

Sygn. akt I ACa 627/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.) SSO del. Wojciech Waclaw
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. D. (1)**

przeciwko **A. D. (1)**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 14 czerwca 2019 r. sygn. akt I C 1967/18

I. oddala apelację;

II. odstępuje od obciążania powoda kosztami instancji odwoławczej;

III. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku na rzecz adwokat U. S. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem świadczonej z urzędu pomocy prawnej w postępowaniu odwoławczym.

(...)

UZASADNIENIE

Powód G. D. (2) wnosił o zobowiązanie A. D. (1) do złożenia oświadczenia woli dotyczącego przeniesienia prawa własności nieruchomości składającej się z działek niezabudowanych oznaczonych w ewidencji gruntów numerami geodezyjnymi (...) oraz działki zabudowanej domem i chlewem oznaczonej w ewidencji gruntów numerem geodezyjnym (...), o łącznej powierzchni 3,30 ha, położonej w obrębie P., gm. B., powiat (...), województwo (...), dla

której Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr (...), w związku z odwołaniem darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanego, a także zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany A. D. (1) wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo, odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu w całości i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Białymstoku na rzecz adwokat U. S. kwotę 7.200 zł powiększoną o należny podatek VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd ten ustalił, że powód był właścicielem działek oznaczonych w ewidencji gruntów numerami geodezyjnymi: (...) o łącznej powierzchni 3,30 ha, położonych w obrębie P., których własność nabył na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim z dnia 23 listopada 1981 r., sygn. I Ns 2648/81, wydanego w sprawie działu spadku po zmarłym W. D.. Poza pozwanym, powód ma drugiego syna - J., który przebywa na stałe za granicą. Jego małżeństwo z matką pozwanego A. D. (2) zostało rozwiązane przez rozwód, a pozwany od 5-6 roku życia był pod wyłączną opieką matki, która wraz z nim wyprowadziła się od męża. Kontakty pozwanego z ojcem ograniczały się w zasadzie do minimum – strony zamieszkiwały na jednym osiedlu i okazjonalnie się widywały. Z upływem czasu ich relacje poprawiły się do tego stopnia, że powód zaczął upatrywać w synu odpowiedniego kandydata na swego opiekuna i przyszłego sukcesora, w szczególności z uwagi na pogarszający się stan zdrowia (przebyte zabiegi operacyjne, zawał, choroby wrzodowe i zwyrodnieniowe kręgosłupa). Pozwany od około 2006 r. pomagał ojcu przy pracach na nieruchomości m.in. poprzez koszenie trawy, przycinanie drzew owocowych i krzewów oraz asystowanie przy budowie nowego płotu. Na działce w P. uprawiane były warzywa, które po zbiorze pozwany przywoził ojcu do B., gdzie koncentrowało się życie powoda. Nieruchomość w P. była niezamieszkała, a siedlisko miało charakter wyłącznie rekreacyjny. Powód był świadom tego, że syn zamieszkuje w innej miejscowości i w związku z tym ma trudności w sprawowaniu nad nim codziennej opieki, jak też świadczenia doraźnej, bieżącej pomocy. Pozwany proponował ojcu, by przeprowadził się do B., ale ten nie był zainteresowany takim rozwiązaniem.

Umową darowizny z dnia 19 listopada 2009 r. (Rep. (...) Mr (...)), powód darował pozwanemu nieruchomości opisane w pozwie, a obdarowany ustanowił nieodpłatnie na rzecz darczyńcy dożywotnią służebność osobistą polegającą na prawie zamieszkiwania w całym domu i korzystania z chlewa oraz działki w rozmiarze niezbędnym do prawidłowego korzystania z budynku. Powyższą darowiznę pozwany odebrał częściowo jako formę rekompensaty z uwagi na fakt, że wychowywał się bez ojca. Relacje stron układały się poprawnie – wspierały się nawzajem finansowo, obdarowany odwiedzał darczyńcę i dbał o działkę wykonując podstawowe prace pielęgnacyjne, a nadto zakupił kosiarkę i regulował bieżące opłaty, w tym ubezpieczeniowe, czy podatkowe.

Z ustaleń Sądu wynika, że do pierwszych poważniejszych konfliktów między stronami zaczęło dochodzić około 2015 r. i było to spowodowane głównie spadkiem zainteresowania osobą ojca, w związku z założeniem przez pozwanego własnej rodziny. Pozwany w pierwszej kolejności koncentrował się na zaspokajaniu bieżących potrzeb małżonki, dzieci i parafian, jako że pełnił posługę kapłańską w kościele prawosławnym. Tłem konfliktu były także zachowania powoda w dacie śmierci i pochówku jego brata (stryja pozwanego), niechęć powoda w dokonaniu ustaleń co do przyszłości całej rodziny, a w szczególności zabezpieczenia jego przyszłości. Zdaniem darczyńcy rodzina pozwanego żyła na zbyt wysokim poziomie. Kontakty stron ulegały stopniowemu rozluźnieniu, aż do ich niemalże całkowitego wygaśnięcia. Strony mniej ze sobą rozmawiały a pozwany jeździł na działkę sporadycznie, cedując na powoda część prac związanych z utrzymaniem nieruchomości w należytych stanie, m.in. koszenie trawy, drobne prace porządkowo – naprawcze, które powód - z uwagi na problemy zdrowotne - zlecał odpłatnie osobom trzecim, sąsiadom (m.in. M. K.). W rezultacie powód wymienił zamki utrudniając pozwanemu dostęp do działki i nie wyrażał zgody na propozycje przeniesienia do domu opieki społecznej. Konflikt urósł do tego stopnia, że pozwany zaprzestał wykonywania jakichkolwiek prac na nieruchomości („skoro ojciec korzysta, to niech dba o wszystko”), jednocześnie deklarując chęć partycypowania w niezbędnych kosztach utrzymania. Aktualnie powód korzysta z nieruchomości w sposób rekreacyjny, głównie w postaci uprawy ogródka. Ostatnie spotkanie stron miało miejsce w lutym 2018 r. i wówczas pozwany przekazał ojcu kwotę 2.000 zł jako część środków uzyskanych ze sprzedaży drewna. Powód nie informował syna o swoich pobytach w szpitalu, problemach zdrowotnych, czy utrudnieniach w codziennym funkcjonowaniu. Strony spędzają osobno święta,

nie składają sobie życzeń urodzinowych czy imieninowych, a codzienną pomoc powodowi zapewnia jego koleżanka z klubu (...), która dysponuje kluczami do jego mieszkania.

Wobec nieumiejętności, a także niechęci obu stron w zakresie wypracowania porozumienia i zażegnania konfliktu, w listopadzie 2018 r. powód wystosował do pozwanego oświadczenie o odwołaniu darowizny.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd wskazał, że obdarzył walorem wiarygodności zeznania stron w zakresie, w jakim ze sobą korespondowały i znajdowały odzwierciedlenie w pozostałych dowodach ze źródeł osobowych. Uznał przy tym, że przesłuchiwani w sprawie świadkowie nie wnieśli spostrzeżeń istotnych dla ustalenia rażącej niewdzięczności, nie wskazywali na konkretne zachowania pozwanego sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami współżycia społecznego, akcentując jedynie istnienie ograniczonych, wręcz znikomych relacji obu stron. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy umożliwił Sądowi wyprowadzenie wniosku, że źródłem wzajemnych pretensji stron były odmienne oczekiwania co do sposobu sprawowania opieki nad darczyńcą – jej wymiaru i sposobu. Naprawieniu relacji nie sprzyjały też osobiste cechy obu stron, takie jak asertywność i samodzielność w podejmowaniu decyzji - w tym także dotyczących nieruchomości. Jednocześnie Sąd uznał, że pozwany wywiązywał się ze swego zobowiązania w kształcie wynikającym z zawartej umowy, tj. używał przedmiotu darowizny w rozmiarze niezbędnym do prawidłowego korzystania z budynku, ponosząc bieżące opłaty i nie kwestionując prawa ojca do samodzielnego decydowania o pracach i czynnościach niezbędnych na nieruchomości. Zdaniem Sądu, w toku postępowania nie wykazano, by pozwany celowo bądź choćby nieświadomie działał na szkodę ojca. Wartości dowodowej świadków w osobach przyjaciółki powoda i małżonki pozwanego nie podważał fakt, że świadków tych łączyły ze stronami szczególne bliskie relacje. Z okoliczności sprawy nie wynikało też, aby strony pozostawały w otwartym konflikcie – ich relacje ulegały stopniowemu osłabieniu, aż do niemalże całkowitego wygaśnięcia. Powód nie formułował wobec pozwanego zarzutów nieprawidłowego zajmowania się nieruchomością, bądź uchylania się w partycypowaniu w bieżących wydatkach, a podnosił jedynie brak zainteresowania ze strony syna i konieczność korzystania z pomocy (także w formie odpłatnej) osób trzecich.

W tych okolicznościach Sąd nie uwzględnił powództwa i wskazał, że umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika z łączących strony stosunków rodzinnych. Aby móc skutecznie odwołać darowiznę należy wykazać niewdzięczność obdarowanego w stopniu „rażącym” oraz zachować przewidziany w art. 899 § 3 k.c. roczny termin, liczony od momentu uzyskania wiedzy o niewdzięczności obdarowanego. Dlatego też Sąd analizował istnienie przesłanek odwołania darowizny w okresie od 26 listopada 2017 r. do 26 listopada 2018 r., tj. w przeciągu roku przed datą sporządzenia oświadczenia o odwołaniu darowizny. Sąd zaznaczył, że określenie "rażąca" wskazuje, iż hipoteza normy z art. 898 § 1 k.c. obejmuje wyłącznie przewinienia o najwyższym ciężarze gatunkowym. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują natomiast czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne, ale nie wykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne. Wyłączone są krzywdy czy przykrości wyrządzone w sposób niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane zachowaniem się darczyńcy. Zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego, ale również działanie darczyńcy.

Mając to na względzie Sąd uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia rażącej niewdzięczności po stronie obdarowanego. Jakkolwiek wzajemne relacje stron na przestrzeni ostatnich lat (od 2015 r.) nie układały się najlepiej, to – zdaniem Sądu – wiązało się to z mylnym wyobrażeniem powoda o zakresie realizacji przez pozwanego „wizji” dbałości o działkę i wykonywania codziennych prac kosztem własnego życia. Sąd zwrócił uwagę na nieumiejętność wypracowania przez obie strony porozumienia i wzajemne oskarżenia, podkreślając jednocześnie, że „niewłaściwego i krzywdzącego zachowania” nie należy rozpatrywać w kategoriach niezgodności z oczekiwaniami, wolą i życzeniami darczyńcy. Na podstawie umowy darowizny pozwany stał się wyłącznym właścicielem nieruchomości i to on – w ocenie Sądu - miał pełne prawo dysponować ziemią, nawet w

sposób sprzeczny z wolą ojca. Jedyne ograniczenie decyzyjności pozwanego stanowiła ustanowiona na rzecz darczyńcy służebność, z której pozwany się wywiązywał.

Sąd odniósł się również do zarzutów powoda dotyczących braku zainteresowania ze strony syna jego zdrowiem i stwierdził, że obaj mężczyźni przez kilkadziesiąt lat nie utrzymywali ze sobą bliższych kontaktów (przy czym inicjatywa winna tutaj wyjść od ojca małoletniego w dacie rozvodu jego rodziców) i całkowicie nieuzasadnionym byłoby z samego faktu dokonania darowizny uzurpowanie sobie prawa do wymagania od syna zwiększenia częstotliwości rozmów, zapraszania się na imprezy okolicznościowe, podczas gdy w rzeczywistości obaj mężczyźni – niezależnie od łączących ich więzów pokrewieństwa – byli w zasadzie osobami sobie obcymi. W ocenie Sądu, nie sposób również wymagać od pozwanego, aby podporządkowywał swoje życie powodowi i dbał o przekazaną mu nieruchomości w sposób zbliżony z oczekiwaniami darczyńcy, które mogą przecież wykraczać poza możliwości czasowe obdarowanego, a przede wszystkim jego chęci. Sąd zauważył, że powód argumentując rażąco niewdzięczność pozwanego ograniczył się do wskazania braku zainteresowania jego osobą, cedując na niego szereg bieżących obowiązków na nieruchomości i nie odwiedzanie w szpitalu. W ocenie Sądu obdarowany nie naruszył obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) ani etycznego obowiązku wdzięczności. Przedstawione dowody nie wskazywały dostatecznie na szczególnie negatywne ukierunkowanie działań pozwanego, a raczej na chęć samodecydowania o sobie. Ponadto powód nie wykazał w sposób należyty, aby w okresie od listopada 2017 r. do listopada 2018 r. miało miejsce konkretne, ukierunkowane na niego i nacechowane negatywnie zachowanie, które determinowałoby podjęcie decyzji o złożeniu oświadczenia o odwołaniu darowizny – za takowe nie sposób uznać przekazania ojcu 2.000 zł tytułem części dochodu uzyskanego ze sprzedaży drewna. Obie strony swoimi zachowaniami zmierzały do stopniowego rozluźniania więzi rodzinnych, ograniczając kontakty do minimum. Jakkolwiek relacje te – zdaniem Sądu – są niewłaściwe i obustronnie zaburzone, to jednak nie sposób przypisać zachowaniu pozwanego szczególnej naganności, czy nierespektowania zapisów umowy darowizny. Sam fakt korzystania przez powoda z odpłatnej pomocy osób trzecich na nieruchomości czy nieodwiedzania go przez syna w szpitalu (wobec szeregu codziennych obowiązków rodzinno–zawodowych pozwanego, dysponowania ograniczoną ilością czasu, zamieszkiwania w innej miejscowości, ale też nierzadko niewiedzy o problemach zdrowotnych ojca i umieszczeniu go w placówkach służby zdrowia) nie mogło stanowić o zasadności pozwu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. przyjmując, że w sprawie zachodzi wypadek szczególny, uzasadniający odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu. Sąd miał na względzie subiektywne przekonanie powoda o zasadności powództwa, przebieg procesu i jego ostateczny wynik, a także sytuację majątkową i zarobkową powoda oraz fakt, iż w toku postępowania korzystał ze zwolnienia od opłat i kosztów sądowych w całości.

O wynagrodzeniu adwokata reprezentującego powoda z urzędu Sąd orzekł na podstawie § 8 pkt 7 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, obowiązującego w dacie wytoczenia powództwa.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. poprzez pominięcie podstawy faktycznej roszczenia w zakresie, w jakim powód powoływał się na zapewnienia składane mu przez pozwanego przed dokonaniem darowizny - co uniemożliwiło ustalenie usprawiedliwionych oczekiwań powoda względem pozwanego w związku z udzieloną darowizną, jak też uniemożliwiło ocenę postawy pozwanego przy zastosowaniu właściwego (wyższego) miernika staranności w relacjach z darczyńcą;

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) błędną ocenę stosunków stron jako drobnych nieporozumień o charakterze usuwalnym, w sytuacji gdy uporczywe lekceważenie potrzeb powoda doprowadziło do ustania relacji między stronami, a naganna postawa pozwanego stała się dla powoda źródłem krzywdy emocjonalnej oraz istotnych trudności w życiu codziennym,

b) ustalenie, że powód kierował względem syna przesadne oczekiwania co do zwiększenia częstotliwości rozmów i wykonywania codziennych prac gospodarczych kosztem własnego życia, w sytuacji gdy powód wyjaśnił, że jego pragnieniem było utrzymanie relacji z synem na poziomie sprzed dokonania darowizny, a oczekiwania względem syna sprowadzały się do elementarnych potrzeb rodzinnych, takich jak szacunek, zainteresowanie oraz wsparcie w chorobie,

c) nieuzasadnione stwierdzenie, że wymiar obowiązków rodzinnych i zawodowych uniemożliwiał pozwanemu utrzymywanie regularnych kontaktów z ojcem i wspieranie go w chorobie, podczas gdy w świetle samych tylko zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oczywistym jest, że przy zachowaniu dobrej woli pozwany mógłby okazać dbałość o sprawy osoby bliskiej,

d) błędną ocenę postawy powoda, jakoby nie przejawiał on woli porozumienia z synem i poprawy relacji, w sytuacji gdy wyjaśnił, iż zabiegał o poprawę relacji i podejmował próby kontaktu z synem, lecz wskutek jego nieprzejednanej i lekceważącej postawy zaniechał tego kontaktu;

3) naruszenie art. 898 § 1 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie, tj.:

a) uznanie, że zachowania pozwanego względem powoda nie można zakwalifikować jako rażąco niewdzięcznego, w sytuacji gdy Sąd jednocześnie uznał, że zachowanie to to było nieprawidłowe i zasługiwało na krytyczną ocenę,

b) pominięcie, że pozwany pomimo składanych ojcu zapewnień bezgranicznego wsparcia, niedługo po podpisaniu umowy darowizny przestał wykazywać zainteresowanie potrzebami ojca, co jednoznacznie świadczy o jego złej woli,

c) pominięcie, że pozwany przez wiele lat uporczywie zaniedbywał potrzeby emocjonalne i duchowe ojca, nie udzielał mu wsparcia w ciężkiej chorobie i nie wykazywał zainteresowania jego doczesnymi sprawami,

d) pominięcie, że zachowanie pozwanego doprowadziło do wygaśnięcia więzi między stronami i stało się dla powoda źródłem krzywdy emocjonalnej oraz trudności w życiu codziennym;

4) naruszenie art. 899 § 3 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że skuteczność odwołania darowizny może być oceniana na podstawie zdarzeń mających miejsce wyłącznie w okresie roku poprzedzającego odwołanie darowizny, podczas gdy w przypadku zachowań ciągłych (zwłaszcza zaniechania) termin roczny należy liczyć od chwili, gdy stan ten ustał - co w rezultacie uniemożliwiło wszechstronną ocenę postawy obdarowanego względem darczyńcy.

W oparciu o powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie roszczenia i zasądzenie na rzecz pełnomocnika z urzędu kosztów pomocy prawnej udzielonej w instancji odwoławczej. Z ostrożności procesowej, na podstawie art. 102 k.p.c., wniósł o odstąpienie od obciążania go kosztami postępowania w całości z uwagi na trudną sytuację osobistą i materialną oraz obiektywną słuszność dochodzonego roszczenia, którego celem nie było wzbogacenie się powoda, a przywrócenie poczucia sprawiedliwości w związku z naruszeniem zasad moralnych w sferze stosunków rodzinnych łączących go z obdarowanym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy poczynił w tej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które znajdują oparcie w materiale sprawy. Sąd Apelacyjny te ustalenia przyjął za własne nie znajdując podstaw do ich zmiany czy uzupełnienia. Sformułowane w apelacji powoda zarzuty naruszenia przepisów postępowania w istocie są tylko polemiką z tymi ustaleniami, jak również wyrażeniem własnej oceny stosunków między stronami w kontekście ustawowej przesłanki odwołania darowizny tj. rażącej niewdzięczności. Apelujący w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w istocie nie podważył żadnego z konkretnych ustaleń Sądu pierwszej instancji, lecz przedstawia własną ocenę łączących go z synem relacji i intepretuje je w subiektywny, swoisty sposób, abstrahując od zaprezentowanego w sprawie materiału dowodowego.

Powód zarzuca Sądowi Okręgowemu pominięcie podstawy faktycznej roszczenia w zakresie, w jakim powoływał się na zapewnienia pozwanego sprzed dokonania umowy darowizny i w tym kontekście zarzucał Sądowi, że nie uwzględnił należycie jakie były usprawiedliwione oczekiwania powoda w związku z obdarowaniem syna i, że nie uwzględnił przy ocenie postawy pozwanego właściwego – tj. wyższego – miernika staranności w relacjach z darczyńcą.

Odnosząc się do powyższego, trzeba zauważyć przede wszystkim, że w materiale sprawy, poza twierdzeniami powoda, nie ma podstaw do stwierdzenia, że pozwany przed zawarciem umowy czynił jakiekolwiek szczególne deklaracje względem powoda. Nie ma też podstaw do podzielenia wniosków że pozwany „porzucił” powoda, czy do tego, że odmawia mu pomocy, w szczególności w czasie choroby.

Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę na konieczność odróżnienia zwykłej niewdzięczności, od niewdzięczności kwalifikowanej, czyli rażącej, wynikającej ze znacznego natężenia złej woli obdarowanego i wskazał, że tylko ta druga może usprawiedliwiać odwołanie darowizny i odejście od zasady trwałości umów.

Analiza sformułowanych przez powoda przyczyn odwołania darowizny w ramach ustalonego prawidłowo stanu faktycznego sprawy, wymagała uwzględnienia dorobku judykatury w zakresie wykładni pojęcia „rażącej niewdzięczności” i Sąd Okręgowy to uczynił. Trzeba przypomnieć, że w świetle utrwalonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądów dotyczących wykładni normy art. 898 § 1 k.c. nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności. Wskazuje się, że odwołanie darowizny na tej podstawie uzasadnia takie zachowanie obdarowanego, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli. Podkreśla się, że przewidziana art. 898 § 1 k.c. przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Jako kryterium pomocne w ocenie zachowania obdarowanego wskazuje się dobre obyczaje w konkretnym środowisku oraz zwyczajowe relacje między obdarowanym a darczyńcą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05, Lex nr 186998).

Wedle zapatrywań orzecznictwa znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nawet drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty życiowe i rodzinne w określonym środowisku. W podobny sposób traktuje się incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane; nie uzasadnia bowiem odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1997 r., I CKN 117/97, Lex nr 137781). W judykaturze zwraca się też uwagę, że niedookreślony zwrot o "rażącej" niewdzięczności został użyty przez ustawodawcę po to, by chronić również obdarowanego - przed nadmiernym subiektywizmem darczyńcy. Nie każde zatem zachowanie obdarowanego (działanie bądź zaniechanie) wobec darczyńcy, które można by oceniać jako nieodpowiednie lub niewłaściwe, będzie uzasadniać odwołanie darowizny. Na gruncie art. 898 § 1 k.c. chodzi o taką niewdzięczność, której stopień natężenia i amoralny wydźwięk jest na tyle wysoki, że u każdego postronnego obserwatora wywołałby dezaprobatę (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 lutego 2017 r., I ACa 763/16, Lex nr 2259921).

Dodać należy, że o tym, czy zachodzi wypadek rażącej niewdzięczności, zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy. Nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie jest wystarczające dla uwzględnienia roszczeń pozwu. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna. Dopiero bowiem poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., III CKN 810/2000, LEX nr 51880).

Mając na względzie powyższe wskazania orzecznictwa, przyznać należy słuszność Sądowi pierwszej instancji, że sięganie po ten instrument prawny jest uzasadnione w zupełnie szczególnych sytuacjach, nadzwyczaj nagannego zachowania się obdarowanego, sprzeniewierzającego się w sposób jaskrawy zasadzie wdzięczności wobec darczyńcy. W świetle okoliczności tej konkretnej sprawy, podzielić należy ocenę Sądu pierwszej instancji, iż powód nie wykazał, że zachowanie pozwanego nosiło cechy rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k. c.

Sąd Okręgowy słusznie wskazał na brak nasilenia złej woli po stronie pozwanego. Zasadnie zwrócił uwagę na specyfikę relacji stron przed zawarciem umowy darowizny, na asertywność obu stron, ich skłonność do podejmowania samodzielnych decyzji, samodecydowania o sobie, ale również na to, że wyobrażenie powoda o tym jak powinny układać się jego relacje z synem po obdarowaniu tegoż, były przesadzone i nie znajdowały usprawiedliwienia w dotychczasowym układzie stosunków, jaki miał miejsce przed darowizną. Przede wszystkim abstrahowały od dość trudnych i luźnych relacji z przeszłości powoda jako ojca i pozwanego jako syna, związanych z rozwodem powoda z matką pozwanego, nieuczestniczeniem powoda w wychowywaniu syna, wieloletnim brakiem bliskich, serdecznych kontaktów i niewykształceniem się takich relacji, które w przyszłości zazwyczaj owocują szczególnym przywiązaniem dziecka do rodzica, szczególnym zainteresowaniem jego losem i skłonnością do poświęceń, czasem nawet kosztem własnej założonej rodziny oraz pomocy w każdej praktycznie sytuacji życiowej. Powód uskarża się, że z uwagi na brak dostatecznego zainteresowania syna zmuszony jest samotnie spędzać święta, ale przecież z materiału sprawy nie wynika aby strony kiedykolwiek przedtem celebrowały święta wspólnie w rodzinnym gronie, aby taka tradycja była ukształtowana w rodzinie i została przez pozwanego w sposób nieuzasadniony zerwana. Z materiału sprawy nie wynika, aby przed darowizną, strony wzajemnie często odwiedzały się, interesowały się wzajemnie swoimi codziennymi sprawami, problemami, tak jak to bywa zazwyczaj w prawidłowo funkcjonujących grupach rodzinnych. Można wręcz powiedzieć, że choć strony łączył węzeł najbliższego pokrewieństwa, to stosunki rodzinne pomiędzy nimi nie były modelowe, choć w pewnym okresie uległy przejściowej poprawie. Trzeba też dodać, że obowiązek podtrzymywania dobrych relacji, ich stałego umacniania obciąża obie strony, i jest wzajemny, choć niewątpliwie w różnych okresach życia rodzinnego najpierw od rodzica, a później od dziecka można oczekiwać w tej mierze większego zaangażowania.

Sąd Okręgowy przeanalizował zeznania świadków, z których żaden nie wskazywał, by pozwany niewłaściwie zwracał się do ojca, dopuszczał się konkretnych ewidentnie nagannych zachowań. Przeanalizował też zarzuty dotyczące braku opieki, braku kontaktów – ustalając, że pozwany interesuje się losem powoda, choć w sposób – wg powoda - niewystarczający, nie zabrania korzystania z domu na darowanej nieruchomości, nie pozbawił powoda kluczy do nieruchomości (a wręcz odwrotnie), przekazał ojcu część kwoty uzyskanej ze sprzedaży drewna, nigdy nie odmówił pomocy, kiedy powód się o to zwracał.

Z tymi wszystkimi uwagami i ocenami Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny zgadza się. Zachowania pozwanego, na co już wcześniej Sąd zwrócił uwagę, nie można rozpatrywać w oderwaniu od relacji i stosunków panujących w środowisku powoda i pozwanego. Przyczynę takiego zachowania pozwanego prawdopodobnie stanowi także powstały między nim a powodem spór na tle zaangażowania pozwanego w utrzymaniu nieruchomości w takim stanie, jaki według powoda jest właściwy, a jakiemu pozwany z uwagi na swoje obowiązki związane z posiadaniem własnej rodziny, zamieszkiwaniem w innej miejscowości i pełnioną posługą kapłańską nie może i nie chce sprostać. Widoczna jest po stronie powoda chęć dalszego decydowania o losach darowanej nieruchomości, o stanie jej utrzymania, sposobie korzystania z pożytków, bez respektowania woli i możliwości pozwanego. W ocenie Sądu Odwoławczego nieporozumienia na tym tle wpisują się w przypadek zwykłego, życiowego konfliktu, który – gdyby nie ambicjonalne podejście powoda i jego nierealne, nieuwzględniające osobistej sytuacji pozwanego, oczekiwania oraz założenie, że to wyłącznie pozwany ma być aktywny w staraniach o dobre relacje – mógłby już dawno być zażegnany. Nie zostało natomiast w sprawie wykazane, aby pozwany faktycznie odmówił powodowi pomocy w chorobie, ani to, że powód informował go o takiej potrzebie, prosił bezskutecznie o pomoc. Nie wynika też z materiału sprawy, aby powód pozostawał w niedostatku i wymagał wsparcia finansowego od syna, a tym bardziej, by pozwany odmówił takiego wsparcia, gdy było ono rzeczywiście konieczne. Zasadnie Sąd zwrócił uwagę na to, że w chwili darowizny powód wiedział gdzie pozwany mieszka, jakie ma obowiązki rodzinne i zawodowe, nie mógł obiektywnie oczekiwać, że syn będzie w stanie świadczyć ciągłą, osobistą pomoc powodowi zamieszkałemu w innym mieście i to na warunkach przez niego określanych. Na propozycje pozwanego rozwiązania problemu (przeniesienie centrum życiowego do B., zapewnienia opieki przez umieszczenie w wybranym Domu Opieki Społecznej) powód nie odpowiedział w sposób konstruktywny, nie był zainteresowany zmianą miejsca zamieszkania.

W konsekwencji należy stwierdzić, że przesłanka rażącej niewdzięczności, uzasadniająca odwołanie darowizny nie została wykazana. Sąd pierwszej instancji nie naruszył zatem przepisu art. 898 § 1 k.c. oddalając powództwo.

W tej sytuacji apelacja nie mogła odnieść oczekiwanego skutku i została oddalona na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Powód przegrał sprawę i postępowanie apelacyjne i co do zasady, wobec art. 98 § 1 i 3 k.p.c. powinien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty tego postępowania, tj. koszty wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 8100 zł (§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t. j. Dz.U. 2018 r., poz. 265 ze zm.). Sąd Apelacyjny doszedł jednak do wniosku, że w tej sprawie zaistniał szczególny przypadek, o jakim mowa w art. 102 k.p.c., uzasadniający nie obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego. Udział profesjonalnego pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym ograniczył się do wniesienia związanej odpowiedzi na apelację, bez udziału w rozprawie apelacyjnej. Sprawa ma charakter rodzinny, a powód jest osobą w podeszłym wieku, schorowaną, znaczną część swojej emerytury przeznacza na utrzymanie mieszkania, zakup lekarstw i pomoc opiekunki (k. 47 – 48). W toku sprawy pozostawał w silnym subiektywnym przekonaniu co do zasadności powództwa. Pozwany jest natomiast osobą dobrze sytuowaną, wykształconą, jego postawa wskazywała, że zdaje sobie sprawę z wieku ojca i dolegliwości oraz ograniczeń z tym związanych. W toku sprawy deklarował dobrą wolę wobec powoda i także z tego względu może częściowo zrezygnować z należnych mu kosztów, które w stanowiąły dla powoda nadmierne obciążenie.

(...)